№ 122. Czwartek 29. Maja 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 28. maja. Ogólne zgromadzenie istniejącego tu po 1. grudnia r. z. stowarzyszenia dla dostarczania tanich żywności uchwaliło stosownie do §. 18 statutów rozwiązać stowarzyszenie jeszcze przed upływem czasu wymierzonego statutami na 9 miesięcy, to jest po koniec sierpnia, z dniem ostatniego maja r. b., ponieważ dalsze istnienie jego w skutek stałego spadania cen żywności i przywrócenia normalnych stosunków targowych stało się zbyteczne.

Stowarzyszenie obracało gotowym funduszem w sumie 12.827 złr. 30 kr., z której 8700 złr. było w uprocentowanych po 5% pożyczkach, a 4127 złr. 30 kr. w darowiznach oddanych do wolnej dyspozycyi. Prócz tego złożona była w stowarzyszeniu suma 25.140 złr. w obligacyach i dalsza suma 20.000 złr. w obligacyach do użytku, z tem przeznaczeniem ofiarowana, ażeby obligacyi tych użyto w razie potrzeby na zastawy do zaciągania pożyczki kapitałów.

Za pomocą tych darów i kredytów, które nader pocieszające uczucie ku dobru ogółu ofiarowało na cel dobroczynny, mogłoby byłe stowarzyszenie obracać w razie potrzeby gotowym funduszem w sumie 35.359 złr. m. k.

Utworzony za pomocą darów znaczny i do wolnego zarządu oddany fundusz rezerwowy usunął wszelką obawę strat w pożyczonych kapitałach i ich prowizyach.

Dyrekcya użyła tylko sumy 10.827 złr. 30 kr. do obrotu w interesie stowarzyszenia, za co jej się należy podziękowanie, gdyż zaraz z początku jej działania zaczęły się ustalać ceny targowe i dalej spadać, a jeśli tym sposobem z jednej strony dopięto w części celu stowarzyszenia, to z drugiej strony większe zakupna byłyby się tylko stały powodem strat. Te względy spowodowały dyrekcyę nie nadawać sprawie takiego rozszerzenia, jakie według sumy do dyspozycyi będącej kapitałów byłoby możliwe. Mimo to był pomyślny wpływ na targowicę widoczny.

Podczas sześciomiesięcznej niespełna czynności przywieziono na targ artykułów w wartości 58.469 złr. $31\frac{1}{2}$ kr., a mianowicie chleba za 44.541 złr. $2\frac{2}{4}$ kr., innych żywności za 5925 złr. 38 kr. i drzewa za 8002 złr. 51 kr.

Stowarzyszenie było prócz tego w możności obdzielania ubogich darami w kwocie 768 złr. 30 kr., a nakoniec funduszowi Franciszka Józefa, który podupadłym rękodzielnikom udziela uprocentowane pożyczki, ofiarować kapitał w sumie blisko 2000 złr. Sądzimy, że pozostałego funduszu rezerwowege nie można było użyć w sposób praktycznie-dobroczynniejszy i zubożeniu skutecznej zapobiegający.

Zastrzeżenie zwrotu, w razie jeśliby w ciągu lat 10 stowarzyszenie znowu w życie weszło, nie sprawi, jak sądzimy, trudności funduszowi Franciszka Józefa, ale zawiera zachęcające wezwanie, ażeby w razie potrzeby chwycić się znowu wypróbowanego już środka.

Poczynione doświadczenia dozwalają spodziewać się, że i natenczas nie brakłoby ani kapitałów, ani uczucia ku dobru ogółu, ani mężów, którzy tak jak obecni członkowi dyrekcyi pp. Karol Pietzsch, dr. Gnoiński, Karol Werner, A. O. Mises, gotowi będą podjąć się sprawy, która luboć bardzo mozolna i wymagająca wiele ofiar osobistych, podaje jednak w czułej wdzięczności wszystkich ubogich i w uznaniu powszechnem nagrodę i podnietę.

Spostrzeżenia, które dyrekcya teraz poczyniła, będą, jak się spodziewamy, przy przyszłej rekonstrukcyi stowarzyszenia uwzględnione.

Pokazało się między innemi, że szczególnie sprzedaż chleba bardzo popierała cel zamierzony, że jednak umowa z pojedynczymi piekarzami połączona była z trudnościami znacznemi, że przeto przy większej jeszcze potrzebie użycie maszynowej piekarni jest bardzo pożądane.

Oby gmina w interesie swoim skłoniła się do sprawienia podobnego urządzenia, a tymczasowy użytek takowego w drodze wynajmu nie byłby trudny.

Przy rozwiązaniu stowarzyszenia nie możemy odmówić wyrazu uwielbienia naszego twórcy i duszy tego przedsiębierstwa c. k. wice-prezydentowi namiestnictwa jw. jm. panu *Kalchbergowi*, którego znakomitej dzielności powiodło się przeprowadzić z takim skutkiem dzieło, o którego możliwości tak często powątpiewano.

(Pismo Cesarskie do fml. hr. Coronini i do armii. — Mianowanie. — Oficerowie moldawscy. — Obchód bitwy pod Aspern. — Stanowisko Austryi w obec Włoch. — Jenerał Dabromida w przejeździe.)

Wiédeń, 25. maja. *Gazeta wiédeńska* donosi: Jego c. k. apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące pismo własnoręczne do komendanta korpusu armii, fml. hrabi Coronini-Cronberg:

„Kochany jenerale hrabio Coronini!

Jako komendant serbsko-banackiego korpusu armii podczas okupacyi Księstw Naddunajskich śród trudnych stosunków zjednałeś sobie ważnemi usługami pełnionemi z głęboką znajomością rzeczy i z prawdziwem poświęceniem nowe prawa do Mego uznania.

Wyrażam Ci za to Moją wdzięczność i nadaję Ci na trwały znak Mojej łaski wielki krzyż Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 20. maja 1856. *Franciszek Józef* m. p."

Do tego dołączony jest następujący rozkaz do armii:

„Okupacya Księstw Naddunajskich podała przeznaczonym do tego wojskom sposobność udowodnić wytrwałość i hart śród przykrych stosunków i w obec rozmaitych trudności w krajach dotkniętych wkrótce przedtem klęskami wojny. Wojsko odpowiedziało zupełnie oczekiwaniom Moim; utrzymało właściwego sobie ducha wojskowego i swój dobry stan materyalny. W chwili kiedy ten korpus armii zaczyna znowu opuszczać Księstwa Naddunajskie, widzę się przeto spowodowanym wyrazić uznanie Moje jenerałom, sztabowym i wyższym oficerom, tudzież wszystkim żołnierzom.

Wiedeń 20. maja 1856. *Franciszek Józef* m. p."

— Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 19. maja r. b. prezydenta krajowego Henryka hr. *Clam-Martinitz* mianować najłaskawiej prezydentem krajowej komisyi uwolnienia od ciężarów gruntowych w krakowskim okręgu administracyjnym.

— Jego Excelencya minister finansów baron Bruck przybył dnia 23. b. m. z swej podróży do Tryestu z powrotem do Wiédnia.

— Wysłani do Wiédnia oficerowie mołdawskiej milicyi odbywali dnia 24. b. m. w szeregach ces. batalionów w uniformie narodowym musztrę na Glacis. Przybyli do Wiédnia głównie dla obznajomienia się z regulaminem służby armii austryackiej.

— Dnia 22. b. m. obchodzono w Aspern rocznicę pamiętnej bitwy. Ich cesarzew. Mości i najdostojniejsi synowie zwycięzcy pod Aspern byli jak zwykle na tej uroczystości, na którą przybyło około czterdziestu żyjących jeszcze świadków tego świetnego zwycięstwa, którzy ostatnie dnie swego życia spędzają w wiédeńskim domie inwalidów. Jak w każdą rocznicę bitwy, tak i tego roku rozdawano między obecnych oficerów i żołnierzy dary z fundacyi ś. p. arcyksięcia Karola. Oprócz tego rozdawano z funduszu K. H. Rohla między trzech oficerów po 56 złr. $37\frac{1}{2}$ kr. między dwunastu inwalidów po 14 złr. $9\frac{1}{4}$ kr.

— *Litogr. koresp. austr.* pisze: Pewna część północno-niemieckich dzienników i korespondentów, rozgłasza uporczywie od niejakiegoś czasu, jakoby c. k. dwór miał zamiar wyjednać od Prus gwarancyę terytoryalnych stosunków monarchyi austryackiej, mianowicie we Włoszech, i wysnuwa rozmaite wnioski z tego zmyślonego tematu.

Wspomnione dzienniki mogą jednak uspokoić siebie i swoją publiczność. Austrya, która w ciężkich, niebezpiecznych czasach, śród zewnętrznych i wewnętrznych zaburzeń znalazła sama w sobie siłę i środki, by utrzymać przy państwie koronne kraje włoskie. Austrya mówimy jest teraz więcej niż kiedykolwiek pewniejszą, że zdoła dostatecznie bronić terytoryum państwa i zawarowanej traktatami udzielności monarchii przeciw wszelkim zamachom nieprzyjacielskim. Gdy tym sposobem panowanie Austryi zasadza się na sile wewnętrznej, to oprócz tego przysługa jej także prawny tytuł traktatów europejskich, który wszystkie mocarstwa uznają i szanują, jak również i polityka Cesarstwa opiera się zasadnie na szanowaniu wszelkich praw nabytych.

Wierny temu uzasadnionemu szanowaniu niezawisłości wszystkich monarchyi niemoże zapewne c. k. rząd uznać misyi przemawiania w imieniu Włoch, jaka hrabia Cavour przyznaje dworowi sardyńskiemu.

Wychodząc z tak odmiennych zupełnie stanowisk możemy w tem tylko potwierdzić wyrzeczone zdanie tego ministra, że nawet w pojęciu internacyonalnych stosunków, praw i obowiązków dzieli nieprzebyty odstęp polityczne zasady Austryi od tych, do jakich przyznaje się obecnie gabinet sardyński. Gdziekolwiek Austrya interweniowała we Włoszech, nie działo się to bynajmniej w zamiarach samolubnych, lecz tylko na wezwanie przynależnego monarchy, i jak tylko panujący książę oświadczył, że zdoła bez obcej pomocy utrzymać porządek publiczny, ustępowały natychmiast z jego terytoryum wojska cesarskie. Zdarza się czasami, że rozsądne i stosowne reformy wewnętrzne, wychodzące z wolnej incyatywy przynależnego monarchy, mogą przyczynić się zbawiennie do zupełnego przywrócenia spokojności w takich krajach, i rząd też cesarski nieodmawiał nigdy w tej mierze dobrej rady swojej z wszelkiemi względami, jakie należą się godności i niezawisłości obcych mocarstw. Jak tedy Austrya gotowa jest popierać wszelkie z wolnej, rozsądnej woli rządów włoskich wynikające ulepszenia, jak sama niczego bardziej niepragnie, jak tylko doczekać się czemprędzej tej chwili, by monarchowie włoscy, którym użyczała swej bezinteresownej pomocy przeciw rewolucyi i jej skutkom, mogli się obejść bez jej wojsk posiłkowych — tak z drugiej strony będzie też Cesarstwo odpierać z równą siłą wszelki niesłuszny zamach na terytoryum jego lub zaprzyjaźnionych państw włoskich, jako też w całym obrębie swego działania występować przeciw czynnościom wichrzycieli i zabiegom anarchicznym.

— Adjutant Króla sardyńskiego, kawaler Dabormida, senator, jenerał porucznik i naczelny komendant artyleryi przybył 22. b. m. z Wenecyi do Tryestu.

Ameryka.

(Rozprawy w senacie washingtońskim.)

Nowy York, 8. maja. W senacie washingtońskim odbyła się znów debata nad kwestyą centralnej Ameryki. Kilku senatorów przemawiało za tem, by władza wykonawcza uznała Walkera. W izbie reprezentantów wniósł demokrata Klingman z północnej Karoliny następującą rezolucyę: „By podług zasad prawa internacyonalnego i postanowień traktatów zapewnić lepszą ochronę życiu i własności obywateli amerykańskich na wielkich gościńcach między Atlantykiem i Cichem morzem, upoważnia się prezydenta używać wszelkich sił lądowych i morskich, i zebrać potrzebną liczbę ochotników, by czuwać nad bezpieczeństwem obywateli amerykańskich w tych okolicach. Prezydent ma prawo używać tych sił zbrojnych ku wspieraniu władz miejscowych, lub też w inny sposób, by nadać znaczenie prawom, jakie przysłużają rządowi Stanów zjednoczonych i ich obywatelom.“ W toku debaty nad tym przedmiotem oświadczył Jones z Tennesse, że zdaniem jego upoważnia ta rezolucya prezydenta zabrać nawet w posiadłość centralną Amerykę, jeśliby uznał potrzebę tego, naco zawołało kilka głosów: „Bardzo słusznie; my musimy zabrać centralną Amerykę!“ Debata ta skończyła się na niczem.

Portugalia.

(Uchwały finansowe.)

Lizbona, 11. maja. Wczoraj przyjęto w Izbie deputowanych dwa ważne układy finansowe, a jeden z nich natrafił na silną opozycyą. Zaproponowaną ze strony ministeryum ugodę z właścicielami długu zagranicznego przyjęto 76 głosami przeciw 29, nową zaś pożyczkę w sumie 3 milionów liwrów z wydaniem 3-procentowych asygnatów 70 głosami przeciw 37. Rząd więc ma przeważną większość głosów, a Izba parów przystąpi niezawodnie do tych uchwał. Wszelkie pogłoski o panującem w kraju nieukontentowaniu z przyczyny tych uchwał są całkiem bezzasadne.

Hiszpania.

(Sprawy w radzie państwa. — Espartero powrócił. — Propozycye demokratów upadają. Depesze z 20. i 21. maja.)

Z **Madrytu** piszą pod dniem 17. maja. „Trzecia zasada ustawy organicznej w radzie państwa została wczoraj potwierdzona w Kortezach po długich debatach 104 głosami przeciw 76. Espartero przybył tu wczoraj po południu i udał się natychmiast z ministrem budowli p. Lujan, który równocześnie powrócił, do Królowej, gdzie zabawił do godziny 9tej. Zaledwie powrócił do swego pomieszkania, wyprawiła mu banda muzyczna milicyi świetną serenadę.— W obec oficerów tego korpusu, którzy składali mu przy tej sposobności uszanowanie swoje, oświadczył się Espartero kilkakrotnie swą wiernością i uległością dla Królowej. — *Gazeta urzędowa* ogłasza dziś dwa dekreta, na mocy których objęli Zabala i Lujan napowrót swe ministerya. — Kortezom oznajmiono dzisiaj, że prezydencyę w radzie ministrów obejmuje Espartero.“

Depesza telegraficzna z **Madrytu** z 20. maja donosi: „Demokraci doradzali dla wypadków w Walencyi wotum nagany. Pan José Olozaga odpowiedział na uczynioną aluzyę kilka życzliwych i i dobitnych słów w obronie progresistów i zgodnością obudwu marszałków. Jenerał Zabala bronił się z godnością i zapałem i wywołał wielką senzacyę w izbie. Książę Vittoria oświadczył, że jenerał Zabala wobec rozporządzenie uchwalone w radzie ministrów i że całe ministeryum pochwala jego postępowanie. Propozycyę demokratów odrzucono 175 głosami przeciw 18.“

Inna depesza z **Madrytu** z tego samego dnia donosi: „Sprzedane dotychczas dobra narodowe przyniosły 360 milionów, a spłacone dziesięciny 80 milionów realów. — Król Ferdynand, były Rejent Portugalii, nieprzybędzie do Madrytu, lecz powróci do Lizbony.“

Depesza z **Madrytu** z 21. maja donosi: „Fundusze do spłacenia półrocznych procentów są już przygotowane w Londynie i w Paryżu. — Hrabiemu Morny nadano wielki krzyż orderu Karola III. Wszędzie panuje spokój.“

Anglia.

(Przybycie posła austryackiego. — Handel ożywiony. — Nowe dostrzeżenia żeglarskie.— Stan armii.)

Londyn, 21. maja. Hrabia Apponyi, który z końcem tygodnia zeszłego tu przybył, otrzyma wstępne swe posłuchanie u Królowy zaraz po przybyciu jej z Osborne.

Do Liwerpolu zawinęła teraz bardzo znaczna liczba okrętów, i nigdy ich tyle przedtem razem w porcie tym nie było, a w ciągu dwóch tylko dni zapłacono od okrętów samych należytości dokowych 940 funtów szterlingów.

— Najnowsze spostrzeżenia kapitanów okrętowych udowodniły, że przydarzające się szczególnie na wodach chińskich wichry zajmują nieraz obręb około 250 mil angielskich, a niekiedy sięgają nawet odległości 1200 mil angielskich. Za pomocą barometru i innych znaków mogą żeglarze dość wcześnie dowiedzieć się o burzy nadchodzącej, a jeśli nie żeglują wprost ku środkowemu miejscu, tedy nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo.

— Z powrotem wojsk angielskich z Krymu do kraju rodzinnego zachodzi najprzód pytanie, jaka siła zbrojna ma być na przyszłość utrzymywana. W chwili rozpoczęcia skończonej teraz wojny były wojska angielskie niedostateczne, i nie odpowiadały bynajmniej wymaganiom ówczesnym. Słuszna więc, by stosunki te doznały zmiany pomyślnej, i by się niedogodności te więcej powtórzyć nie mogły. Niedogodność systemu nie pochodzi jednak tylko ze szczupłej liczby sił zbrojnych, lecz wynika głównie ze złej organizacyi materyału. „Większa liczba pułków pieszych“ — pisze *Times* — „więcej jazdy, więcej takich ludzi jak Raglan, Airey i Lucan nie przyniosłyby nam w razie potrzebnym żadnej szczególnej pomocy. Ledwiebyśmy nie zgadli, że będą wmawiać w lud angielski, że próby jakie ostatniemi czasy odbyto, wymagają także i kosztów większych. Inny jednak wyprowadzony wniosek z doświadczeń, jakie nabyliśmy w ciągu trzech lat ostatnich. Doświadczenia te dowiodły nam, że gdy idzie o uzbrojenie okrętów naszych i o skompletowanie szeregów wojskowych, możemy bez żadnej obawy polegać na gorliwości i odwadze narodu naszego, jeśli wymagać będziemy tylko tyle po naszych żołnierzach i majtkach ile słuszność i mniej lub więcej korzystne ich położenie wymagać dozwala. Próba nasza z milicyą powiodła się nad wszelkie spodziewanie. By z niej zrobić jeszcze niejako szkołę dla pułków liniowych, życzyćby sobie należało dobrania znacznej liczby oficerów, którzy rzeczywiście posiadając potrzebne zdolności wojskowe umieliby wprawiać rekrutów do służby. Niepodobna i niechcemy też oznaczać tej lub owej wyraźnej liczby, lecz sądzimy, że około 100.000 wojska wyborowego byłoby dostatecznem. Połowa tej siły zbrojnej mogłaby zostać w kraju, a drugą połowę należałoby wysłać do różnych kolonii. Siła ta zbrojna, łącznie z artyleryą, którąby należało doprowadzić do największej jak tylko być może doskonałości, wystarczyłaby do obrony państwa angielskiego. Nie liczymy do tego krajowe wojska indyjskie. Z pomocą 50 tysięcy wojsk wyborowych w Anglii, któreby opierały się na milicyi, bylibyśmy nietylko bezpieczni u siebie, lecz nadto moglibyśmy każdego razu stanąć w obronie honoru i interesów wielkiej Brytanii, gdziekolwiek tylko wymagałaby tego potrzeba. Przy tem obliczeniu nie wspomnieliśmy umyślnie o żołnierzach okrętowych, o tej sile zbrojnej równie przydatnej, jak i godnej podziwienia. Życzyćby należało, by ją utrzymano w liczbie do 10.000 ludzi, a to nietylko dla jej wielkich zasług, lecz i z tej przyczyny, że umiała uwolnić się od wpływów urzędowych, które są prawdziwą klęską wojsk angielskich.“ Wkońcu wytyka *Times*, że potąd zaniedbywano inżynieryę, artyleryę i wszystkie inne umiejętne wydziały wojskowe. Rosyjscy inżynierowie prześcignęli podczas wojny nie raz inżynierów angielskich, chociaż Anglia szczyci się inżynierami nawet takimi, jak Stephenson i Brunel, a przed rozpoczęciem wojny rosyjskiej niebyło w Woolwich prawie żadnej baterýi zupełnie przydatnej.

Francya.

(Statystyka sądownictwa karnego. — Nowy ogród. — Starożytności z Niniwy. — Nowiny dworu. — Przyjęcie ambasadora austryackiego.)

Paryż, 22. maja. *Monitor* ogłasza długi raport ministra sprawiedliwości do Cesarza o sprawach sądownictwa kryminalnego we Francyi w ciągu roku 1854. Pokazuje się z niego, że pomimo trwającej nieustannie drożyzny niesądziły trybunały asyzów i sądy policyi poprawczej więcej zbrodni i przestępstw, niż w roku poprzednim, a mianowicie że z wyjątkiem dzieciobójstwa liczba cięższych zbrodni była znacznie mniejsza. W ogóle ubywało tych zbrodni stopniowo od roku 1851, a mianowicie skrytobójstw było mniej o 23, mordów o 56, ciężkich skaleczeń, które pociągnęły śmierć zasobą o 42 procent. Natomiast pomnożyły się zbrodni przeciw własności od roku 1851, a mianowicie kradzieże o 24 procent, co raport ministra przypisuje głównie drożyźnie w ostatnich latach. Trybunały asysów sądziły w roku 1854 — 7556 oskarżonych, wydały 79 wyroków śmierci (w poprzednim roku tylko 39), które jednak tylko na 37 wykonane zostały. Sądy policyi poprawczej rozstrzygnęły w roku 1854 przeszło 206.794 spraw karnych z 256.670 obżałowanymi.

— Rada ministeryalna zbiera się teraz prawie codziennie w St. Cloud pod prezydencyą Cesarza. — Książe Oskar będzie sią także znajdować na uroczystości chrztu, a potem zamyśla zwiedzić porta francuskie.

Paryzka rada gminna postanowiła grunta byłego klasztoru Templaryuszów i przyległej targowicy przeznaczyć na założenie ogrodu publicznego. Cesarz potwierdził ten plan nakazując oraz, ażeby w pośrodku promenady wzniesiono pomnik dla Ludwika XVI. i Maryi Antonii, pragnac tem dziełem oddać sprawiedliwość ich pamięci. Francuski pełnomocnik w Chinach, p. Bourbulon, został powołany do Paryża, wyjaśnienia, jakich spodziewają się od niego, mają posłużyć do przygotowania naukowej i handlowej expedycyi na morze chińskie, żółtą rzekę i t. p.

— Do Hawru zawinał przedwczoraj trzymasztowy okręt „Manuel" wiozac na swym pokładzie 76 pak starożytności z Niniwy, które zabrał z Bassory. Najznakomitszym z tych zabytków jest grupa przedstawiająca jeniusza i byka. Niektóre przedmioty są tak duże, że musiano rozszerzać luki okrętowe, by je sprowadzić na okręt.

— Dziś przyjmował Cesarz na uroczystej audyencyi barona Hübnera, nowego ambasadora Austryi przy dworze francuskim. O godzinie $1\frac{1}{2}$ zajechały trzy powozy dworskie po pana Hübnera przed hotel ambasady. Wjazd jego do Tuileryów odbył się wielką bramą honorową. Oddział woltyżerów gwardyi tworzył szpaler na dziedzińcu Tuileryów. Cesarz przybył o $2\frac{1}{4}$ godzinie z St. Cloud do Tuileryów. Dwór cesarski składał się z pięciu powozów bez eskorty. Audyencya pana Hübnera, który doręczył Cesarzowi swe listy wierzytelne, trwała prawie pół godziny. Po audyencyi odwieziono pana Hübnera z tą samą okazałością do hotelu ambasady, a Cesarz udał się napowrót do St. Cloud.

Holandya.

(Kolonizacya posiadłości zamorskich. — Traktat z Austryą.)

Haaga, 21. maja. Kwestyc względem kolonizacyi Surinamu za pomoca wychodźców europejskiyh wytoczono znowu w sekcyach drugiej izby. Powszechnie wyrażono życzenie, ażeby rząd ze względu na wzmagający się coraz bardziej sił brak roboczych jako też mającą wkrótce nastąpić emancypacyę murzynów, popierał gorliwiej niż dotąd wychodztwo Europejczyków do posiadłości zachodnio-indyjskich, i to nie bezpośrednio własnemi przedsiębierstwy lub przyzwalaniem obcych planów kolonizacyi, lecz usuwaniem i znoszeniem wszelkich przeszkód, które utrudniają nawet wychodźtwo obywateli holenderskich do tych kolonii. Wspomniano przytem, jak przed parą laty kilka gmin protestanckich, które odłączyły się od zreformowanego kościoła holenderskiego, zanosiło prośbę, by im pozwolono osiedlić się na wschodniem wybrzeżu Jawy, i skutkiem odmówienia tej prośbie wynieśli się do Ameryki południowej, dokąd wychodzi za niemi co roku znaczna liczba współwyznawców, którzy tym sposobem są już całkiem straceni dla ojczyzny. O badaniach komisyi, która dość dawno już z polecenia południowo-niemieckich rządów objeżdżała kolonię Surinam, niewiadomo dotąd jeszcza nic urzędowego. — W zeszłym tygodniu odbyła się tu wymiana ratyfikacyi zawartego z Austryą traktatu handlowego, jako też konwencyi względem przypuszczania austryackich ajentów konzularnych do kolonii holenderskich. Jak słychać toczą się teraz układy z Belgią względem traktatu ku ochronie własności literackiej; dotychczas jest Francya jedyne państwo, z którem Belgia zawarła taki traktat.

Niemce.

(Przejazd Cesarzowej Rosyjskiej. — Obrady w izbach Mnichowskich.)

Berlin, 22. maja. Jak donosi *N. Pr. Ztg.*: Przejazd Jej Mości, matki Cesarzowej Rosyi odbywać się ma bez najmniejszej okazałości, ażeby uniknąć wzruszenia, któreby na cierpiący stan Jej Mości Cesarzowej tylko szkodliwie wpłynąć mogły. Zakazano także straże honorowe, muzykę, równie jak wszelką wrzawę; i za przybyciem Cesarzowej będą dworce kolei żelaznej zamknięte.

Mnichów, 20. maja. Izba deputowanych naradzała się na dzisiejszem posiedzeniu nad osiedleniem, zaślubieniem, rodzinnym domem, ubóstwem i wychodźtwem, do czego dały powód podane do izby dwa wnioski z okolicy górnej Frankonii od ludności tkackiej zubożałej przez zmianę teraźniejszych stosunków i zostającej bez sposobu życia. Wnioski te otrzymały przeważającą większość za sobą. Według tego będzie izba prosić rząd, ażeby na skreślony niedostatek proszących jak największą zwrócił uwagę i pozwolił rozwinąć się także w wyższych odcieniach istniejącemu systemowi zaopatrzenia ubogich, następnie ażeby stanowczej rewizyi podał bawarskie przepisy względem wychodźtwa, a nakoniec ażeby instytuta przymusowej roboty zupełnie odłączono od instytutów karnych.

Szwecya i Norwegia.

(Królewicz następca tronu wyjechał do Norwegii. — Misya katolicka.)

Sztokholm, 17. maja. Królewicz następca tronu odpłynął z żoną i córką, tudzież w asystencyi świty parowpływem „Arboga" do Arbogi, zkąd udam uda się w dalszą podróż do Norwegii.

Do *Allg. Ztg.* piszą z **Sztokholmu** z 14. maja: Właśnie na północnej kończynie Europy, dokąd władza papiezka sięgała już w 9tem stóleciu, a mianowicie z Hamburga, rozwija kościół katolicki na nowo swoją działalność, a to w tych samych stronach Norwegii, we Finnmarken, gdzie ostatniemi laty wydarzały się takie zdrożności religijne w gronie kościoła protestanckiego, i które biskup w Drontheim zdołał poskromić tylko za pomocą władzy świeckiej. Utworzyła się bowiem katolicka misya północno-polarna i ma działalność swą rozpocząć teraz we Finnmarken. Parowpływem „Nidelven" przybyło tu — piszą z Drontheim z 2. maja — przed kilkoma dniami kilka wysłańców, którzy zabawiwszy bardzo krótko w naszem mieście, puścili się w dalszą podróż do Namsos i dalej ku północy. Zamierzają najprzód zająć stałe stanowisko nad jaką zatoką we Finnmarken i ztamtąd dopiero wysyłać misyonarzy. Równocześnie zamierzają o założeniu szkoły i zakładu wychowawczego i kształcić na przyszłych misyonarzów dzieci krajowców.

Rosya.

(Adres dziękczynny Francuzów. — Szanowanie grobów w Krymie.)

Petersburg, 15. maja. Tutejsi Francuzi podali dnia 26. z. m., podobnie jak przedtem Anglicy do Cesarza Jego Mości, na ręce ministra cesarskiego domu, hrabi Adlerberg adres dziękczynny. Adres ten ułożony przez komitet francuskiego towarzystwa dobroczynności imieniem wszystkich mieszkających tutaj Francuzów, jest następującej treści:

„Sire! Komitet francuzkiego towarzystwa dobroczynności, reprezentujący założoną w Petersburgu kolonię francuską, prosi Waszej cesarskiej Mości o pozwolenie, ażeby u stóp tronu mógł złożyć wyraz najżywszej i najszczerszej podzięki za wysoką i wspaniałomyślną opiekę, jakiej nasi ziomkowie i nasz komitet doznawali w ciągu ukończonego teraz pokojem, ciężkiego przesilenia. Sire! Komitet, jako tłumacz uczuć żyjących tutaj Francuzów, wypełnia tylko powszechne życzenie. Dzięki życzliwej sprawiedliwości Monarchy, nie zbywało nam na żadnej pomocy, żaden ucisk nie dał nam uczuć trudnego położenia, w jakiemeśmy się znajdowali. Bezpieczeństwo, spokojność, względy, jakicheśmy doznawali, wszystko to objawiało nam nieustannie potężną, ojcowską rękę, która szczęście wszystkich ochrania. Sire! Oby Nieba obdarzyły Waszą cesarską Mość i najdostojniejszą Familię Jego dobrodziejstwami, któremi Wasza cesarska Mość nas obsypałeś. Oto jest wdzięczne i szczere życzenie, które członkowie komitetu towarzystwa dobroczynności wyrażają z całem sercem w imieniu swych spółziomków."

Minister, hrabia Adlerberg zawiadomił 30. z. m. pismem członków francuskiego towarzystwa dobroczynności, że Ccsarz Jego Mość z życzliwością przyjął ich adres i rozkazał wyrazić żyjącym w Petersburgu Francuzom swoją łaskę za zachowanie się ich podczas wojny.

Wiadomo, iż rząd rosyjski dał już powtórne zapewnienie, że będzie szanować mogiły poległych w Krymie żołnierzy armii sprzymierzonych. Jenerał Codrington ogłosił to zostającemu pod jego komendą wojsku w następującym rozkazie dziennym: „Miło będzie wojsku dowiedzieć się, że jest życzeniem i zamiarem publicznych władz rosyjskich sumiennie szanować groby i pomniki zmarłych w Krymie ziomków naszych. Wyrazy, których używa depesza, opiewają, że rząd rosyjski uważa to za świętą powinność, a jenerał Lüders mówi w rozkazie do armii rosyjskiej, że jest przekonany, iż po odejściu sprzymierzonych, wszystkie wojska, które pozostaną w Krymie, w poszanowaniu będą mieć groby tych, którzy na polu bitwy polegli."

Egipt.

(Wyprawa za zbadaniem źródeł Nilu.)

Z **Alexandryi** donoszą z dnia 6. maja do dziennika *Constitutionnel*: „Nowy gubernator Sudanu, Halim Basza, brat wicekróla zajmuje się gorliwie wielką wyprawą, która wkrótce wybiera się za zbadaniem źródeł Nilu. Wyprawa z roku 1841 ustała po wielu trudach u 4go stopnia szerokości północnej i dalej dojść nie mogła. Teraz pójdzie to łatwiej. Rząd egipski zdołał przywrócić pokój i porządek w okolicach, które zwiedzić ma wyprawa, a podróżnym nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo ze strony Beduinów. Rzeczywiste niebezpieczeństwo zacznie się dopiero po-za obrebem tych okolic. W razie jednak udania się wyprawy odniesie umiejętność i handel korzyści nieobliczone, a chociaż niepodobna przewidzieć możliwych jeszcze odkryć w tych stronach nieznanych, gdzie potąd odbywał się tylko handel kością słoniową, to przecież można się spodziewać niemal z pewnością, że się tam znajdą także kopalnie miedzi, żelaza i złota, na czem Egiptowi potąd tak jak na drzewie zbywało."

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 25. maja. *Monitor* donosi, że c. k. poseł baron Hübner w sobotę był z wizytą u księcia Hieronima. Subskrypcya na fundacyę w pamięć narodzenia się następcy tronu wynosi sumę 600.000 franków. Cesarz sam subskrybował 80.000 franków i przyrzekł oprócz tego 30.000 franków rocznie na utrzymanie biednych sierót.

Berlin, 25. maja. Hrabia Nesselrode, baron Meyendorff, książę Woroncow i baron Werther odjechali dnia 24. b. m. z Petersburga do Szczecina.

Londyn, 25. maja. Dziennik *Observer* donosi: Ze strony Anglii mianowany został Henryk Bulwer komisarzem do uregulowania stosunków administracyjnych w księztwach naddunajskich. Ze strony Rosyi mianowany członkiem tej komisyi jenerał Benagan.

Rzym, 21. maja. Hrabia Colloredo doręczył Ojcu św. swe listy wierzytelne.

Turyn, 24. maja. Dzienniki prowincyonalne donoszą jednozgodnie, że Izby wkrótce będą odroczone.

Warszawa. 25. maja. *Gazeta Warszawska* donosi: W dniu wczorajszym rano Najjaśniejszy Pan wraz z Jego królewską Wysokością następcą tronu Wirtembergskiego wyjechać raczył drogą po nad okopami przez rogatkę Wolską, zaś Jej Cesarska Wysokość Wielka księżna Olga Mikołajewna miastem przez rogatkę Powązkowską, na pole do wsi Górców, gdzie Jego Cesarska Mość odbyć raczył przegląd wojsk konsystujących w Warszawie, które następnie dwukrotnie ceremonialnym marszem przechodziły przed Jej Cesarską wysokością. — O godzinie 3½ po południu, Najjaśniejszy Pan i Najdostojniejsi Goście tym samym porządkiem wrócili do pałacu Belwederskiego, gdzie dany był obiad, na którym znajdowały się znakomite osoby obojej płci, tak miejscowe jako też i zagraniczne, goszczące obecnie w Warszawie. O godzinie 7. Najjaśniejszy Pan przejeżdżał się wraz z Jej Cesarską Wysokością po parku Łazienkowskim. — O godzinie 10. wieczorem Jego Cesarska Mość w towarzystwie Najdostojniejszej Siostry Swej i Jej Małżonka przybyć raczyli na bal dany przez JO. księcia Namiestnika Królestwa w b. zamku królewskim, zkąd o godzinie 1. po północy wrócili do pałacu Belwederskiego.

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 21. maja. Spęd bydła rzeźnego na dzisiejszym targu wynosił 118 sztuk wołów. Przy znacznym napływie kupujących sprzedano wszystko bydło, pomimo że było pośledniego gatunku i ceny wysokie. Najwyższa cena za parę wołów ważących 920 f. mięsa i 180 f. łoju, wynosiła 630 złr. w. w. najniższa cena za parę wołów ważących 540 f. mięsa i 20 f. łoju, 325 złr. w. w. Przeciętna cena za parę wołów, ważących 665 f. mięsa i 80 f. łoju. wynosiła 424 złr. w. w. — W drodze sprzedali: W Boberce Chaim Weisberg z Bukaczowiec 104, Majer Beer z Nadworny 78 i Hersch Beer z Lutowiska 43 wołów. W Neutitschein sprzedał Samuel Leib Allerhand z Tyśmienicy 133, Hersch Schönfeld ze Stryja 110. wspomniony już Hersch Beer z Lutowiska 58 i Leib Adler z Wojniłowa 47 wołów. W Lipniku miano sprzedać tylko 49 i 25 sztuk. Auf der Spitz koło Ołomuńca sprzedano 43 wołów. Według wiadomości prywatnych zapowiedziano na przyszły tydzień 1300 wołów galicyjskich.

Kurs lwowski.

Dnia 28. maja.		gotówką zł r.	gotówką kr.	towarem zł r.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	38	4	41
Dukat cesarski	„ „	4	41	4	44
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	7	8	10
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	33½	1	34½
Talar pruski	„ „	1	28	1	30
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	9	1	10
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	83	20	83	55
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	75	45	76	15
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	84	5	84	50

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 26. maja o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 84¾—84⅞. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 90. — 91. Lomb. wen. pożyczki z 5% 91 — 92. Obligacye długu państwa 5% 84⅛—84 3/16, detto 4½% 74½—74¾, detto 4% 66 — 66¼, detto 3% 50—50½, detto 2½% 42 — 42¼, detto 1% 17 — 17¼. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 93 — 93½. Detto Oedenburgs. z wypł. 5% 91½ — 92. Detto Peszt. 4% 92½ — 93. Detto Mediol. 4% 90½—91. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 87 — 87½. Galic. i węgier. 5% 76¾ — 77. Detto innych krajów koron. 82 — 84. Obl. bank. 2½% 61 — 61½. Pożyczki loter. z r. 1834 229 — 229½. Detto z r. 1839 130½ — 131. Detto z r. 1854 108⅜—108½. Renty Como 13 — 13¼.

Galic. list. zastawne 4% 82—84. Północ. Oblig. Prior. 5% 87 — 87¼. Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 88 — 89. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 275 frank. za szt. 118¾ — 119. Akcyi bank. narodowego 1118—1120. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 392½ — 393. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 107¾ — 108. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 258 — 260. Detto półn. kolei 294½ — 294¾. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 384½ — 385. Detto tow. żegl. parowej 603 — 604. Detto 13. wydania 585 — 587. Detto Lloyda 450 — 451. Peszt. mostu łańcuch. 67 — 68. Akcye młyna parowego wiéd. 76 — 78. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 30 — 32. Esterhazego losy 40 zł. 72½ — 73. Windischgräza losy 25 — 25¼. Waldsteina losy 25 — 25¼. Keglevicha losy 10¼—10½. Ks. Salma losy 39½—40. St. Genois 38¾—39. Palffego losy 38¾ - 39.

Amsterdam 2 m. 84½ l. — Augsburg Uso 102⅛. — Bukareszt 31 T. 265. — Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 101⅛. — Hamburg 2 74¾. —. — Liwurna 2 m. 102. — Londyn 3. m. 10.2. — Medyolan 2. m. 102¼. — Paryż 2 m. 118¾ l. — Cesarskich ważnych dukatów agio 5¾. — 6. — Napoleonsdor 8 — 8 1. — Angielskie Sover. 10 10 — 11. — Imperyał ros. 8 13.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. maja.

Oblig. długu państwa 5% 84¼; 4½ —; 4% —; 4% z r. 1850 —. 3% —; 2½% —. Losowane obligacye 5% — ; Losy z r. 1834 za 1000 złr. 230; z r. 1839 129. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1118. Akcye kolei półn. 2942½ Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 604. Lloyd 451¼. Galic. listy zast. w Wiédniu -. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 545 złr.

Amsterdam l. 2. m. 84⅞. Augsburg 102⅜ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 101⅜ 2. m. Hamburg 74⅞ 2. m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10—2½. l. m. Medyolan —. Marsylia 118¾. Paryż 119. Bukareszt 266. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 76⅞. Renty Como — Pożyczka z roku 1854 108⅜. Pożyczka narodowa 84¾. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 385¾. fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 392.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. maja.

PP. Wojczyński Alf., z Milatyna. — Kabat Maur., ze Złoczowa. — Hohendorf Eust., z Baru. — Pierzchała Ign., z Uszkowiec. — Antoniewicz de Bolos Ant., ze Skomoroch. — Zarzycki Tytus, z Chotyluba. — Lewicki Józef, z Bonowa. — Doliniański Sew., z Dolinian. — Stojanowicz Feliks, z Mokrzy. — Winnicki Tytus, z Nowosiółek. — Pajączkowski Józef, z Herdłowiec. — Pechnik Teodor, c. k. sekretarz finans., z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. maja.

Hr. Potocki Stan., do Dembicy. — PP. Balicki, c. k. podporucznik, do Dembicy. — Hrdina, c. k. kapitan i Leewo, c. k. podporucznik, do Stryja. — Barańscy Michał i Karol, do Radłowiec. — Czerkawski Euseb., do Przemyśla. — Hryszkiewicz Piotr, do Sambora. — Siarczyński Zyg., do Streptowa. — Jędrzejowicz Max., do Zniatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie
dnia 27. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	324 93	+ 8.2°	72.2	półn.-zach. sł.	pochmurno
2. god popoł.	325 06	+ 12 3°	63.2	zachodni mier.	deszcz
10. god. wiecz.	325.34	+ 9.5°	80.0	„ „	pochmurno

Wysokość deszczu 0‴.80.

T E A T R.

Dziś: Opera niem.: „**Martha**, czyli: **Der Markt zu Richmond.**“

Jutro dnia 30. maja 1856.

„**Mieszczanie i Kmiotki.**“
Komedya z niemieckiego p. Kaiser w 3 aktach.

KRONIKA.

Dziennik „Ost. Preuss. Ztg.“ donosi, że pani Dorota Pollack, przełożona szpitalu izraelickiego w Królewcu, zakupiła świętą Górę oliwną pod Jerozolimą, i przeznaczyła na cmentarz dla niemiecko-polskiej gminy żydowskiej w Jerozolimie. Grunt zakupiony obejmuje 1500 stóp kwadratowych, a dokument sprzedaży napisany jest w staroarabskim i nowohebrajskim języku i opatrzony podpisami konzulów europejskich.

— Wydany niedawno przegląd czynności przemysłowej w Moskwie podaje niektóre zadziwiające data. Piotr Wielki jest właściwym założycielem tamtejszej przemysłowości. W 48 lat po jego zgonie w roku 1773 było już w Moskwie 90 fabryk; poźniej przyczynił się minister Kankrin bardzo znacznie do podniesienia przemysłu, a w roku 1853 było już 1485 fabryk i 63.676 warsztatów tkackich i drukarskich, które zatrudniały 117,677 osób i wydawały towar w wartości 55,975.694 rubli srebrnych.

— Nikt nie może uniknąć swego losu! Zmarły doktor Berg z Bustowa pod Rostokiem jechał raz wozem wieśniaka z swej gminy do Warnemünde, by opatrzyć okręt wojenny stojący na tamtejszym warsztacie okrętowym. W drodze opowiadał doktor wieśniakowi o wielkim okręcie, który mieli zobaczyć. „O — rzekł wieśniak — taki okręt nieraz już widziałem.“ — „A gdzieżeś ty widział okręta wojenne?“ — „Gdzie? W Portsmouth, gdy pułk, w którym byłem, wysiadał na ląd.“ — „A jakżeś się tam dostał?“ — „Było to wtedy, gdyśmy wracali z Quebeku; w Kanadzie stałem przez długi czas; było tam wiele Indyan, którzy leżeli tak po drodze; to byli sami oszuści, a nawet nie mieli takiej cery jak my.“ — „Ależ mój Boże, jakim sposobem tam się dostałeś?“ — „Z Gibraltaru, gdzie tak okropnie gorąco, same kamienie i skały, kurzawa nie do zniesienia, a nawet małpy się znajdowały.“ — „No! a jakże dostałeś się do Gibraltaru?“ — „To było zaraz po bitwie pod Waterloo, stałem wtedy pomiędzy Brunświkami, ale niepodobało mi się u nich, i poszedłem do Anglików.“ — „Ale jakże dostałeś się pomiędzy Brunświków?“ Chłop poskrobał się za ucho i mruknął: „Uciekłem tu, bo — bo — miałem zostać żołnierzem!“

Galerya obrazów na korzyść galicyjskiego Zakładu ślepych w wielkiej sali ratuszowej otwarta codziennie od 9tej godziny rano do 5tej po południu.

Bilety wstępne sprzedają się w księgarniach pp. Milikowskiego i Wilda, w aptece p. Müllinga, i w sklepach pp. Adamskiego, spółki Kummera i Alex. Winiarza.

Redakcya Gazety Lwowskiej przyjmuje subskrypcyę na pogorzelców Niżankowic.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*